

Instrumentum laboris – Etap II

Temat VII: *Towarzyszyć, rozpoznać i włączyć to, co kruche*

(rozdział VIII adhortacji „Amoris Laetitia”)

opracował ks. dr Jacek Kacprzak

W opracowaniu uwzględniono 50 sprawozdań; parafialnych zespołów synodalnych oraz zespołu synodalnego wspólnoty Macierzanek. Materiał pomocniczy do tematu VIII rozdziału *Amoris laetitia* stanowiły 3 pytania odnoszące się do konkretnych punktów tekstu oraz 1 pytanie pozostawiające otwartą przestrzeń dla wyrażenia innych refleksji po lekturze adhortacji.

I. W jaki sposób (w jakich konkretnych działaniach, postawach) wspólnoty parafialne mogą pomagać osobom żyjącym w sytuacjach nieregularnych w doświadczeniu bycia przedmiotem troski i miłosierdzia Boga, który wychodzi im naprzeciw ze swoją łaską?

1. Uczestnicy zespołów synodalnych podkreślają, że fundamentem jakiejkolwiek pomocy dla osób żyjących w sytuacjach nieregularnych jest ich podmiotowe traktowanie wyrażające się w postawie życzliwej otwartości. Niezbywalnym elementem w budowaniu przyjaznej relacji jest zdolność słuchania, tak aby zrozumieć to, co przeżywają. Postawa gościnności pomaga zniwelować ewentualną niechęć do Kościoła i otwiera na Bożą miłość.

2. Ludzie żyjący w sytuacjach nieregularnych, jeśli przychodzą do kościoła, nie chwają się swoją sytuacją i raczej trzymają się z boku. Należy nauczyć się okazywać im życzliwość, aby poprzez nasze wobec nich zachowanie czuli się w Kościele dobrze. Jeśli będziemy patrzeć na nich jak na siostrę albo brata w Panu; bez oceniania, bez odrzucenia jako człowieka (nawet jeśli nie możemy zgodzić się z ich wyborami i czynami), w postawie przyjęcia jako współdziedzica jednej obietnicy, to wówczas już samo takie doświadczenie miłości i akceptacji może sprawić, że osoby te wejdą w doświadczenie Bożego miłosierdzia. Znakiem życzliwej otwartości wspólnoty parafialnej może się stać publiczna modlitwa za te osoby (zwłaszcza w liturgicznej modlitwie wiernych).

3. Budowaniu podstawowych ludzkich relacji pomiędzy osobami już zaangażowanymi w życie parafialne i tymi, które jeszcze nie odnalazły swojego miejsca w Kościele, służyć mogą małe wspólnoty. Mogą one przyjmować również charakter grup wsparcia, w których pary sakramentalne zaangażowane w życie wspólnoty (np. z Domowego Kościoła) dzieliłyby się doświadczeniem wiary z perspektywy życia małżeńskiego. Spotkania mogłyby się odbywać w trybie zwykłym, przy parafii, ale również w formie wspólnych wyjazdów integracyjnych. Taki sposób ułatwia nawiązywanie relacji między uczestnikami i wprowadza ich stopniowo w życie wspólnoty. Małe grupy mogą stać się jakby przedpolem, punktem odniesienia dla osób poszukujących bliższego kontaktu z Kościołem i duszpasterzami.

4. W tym kontekście podkreśla się pociągającą siłę świadectwa codziennego życia chrześcijańskiego. Istotnie ważne jest również świadectwo rodzin, które przewyciężyły sytuacje kryzysowe.

5. Na drodze wprowadzania w życie wspólnoty nie do przecenienia jest rola kapłana. To właśnie kontakty z duszpasterzami stanowią trzon formacji. Wielu uczestników zespołów synodalnych podkreśla, że z reguły o wiele łatwiej jest otworzyć się przed kapłanem niż przed grupą. Zwraca się również uwagę, że w tych kontaktach inicjatywa powinna wychodzić od księdza, gdyż stosunkowo niewielka liczba osób ma odwagę, aby zgłosić się na rozmowę samemu. Okazją do zainicjowania kontaktów są najczęściej odwiedziny kolędowe w domach. Inny moment do wykorzystania stanowią wizyty w kancelarii parafialnej (np. z powodu planowanego chrztu dziecka lub innych okoliczności życiowych). Niezmiernie ważna jest tutaj postawa otwartości ze strony duszpasterza zarówno w kwestii udzielania sakramentów dzieciom takich par, jak i – w dalszej ewentualnej perspektywie – w zakresie formacji i kierownictwa duchowego. Jako formę działania duszpasterskiego wymienia się grupy utworzone specjalnie dla osób żyjących w związkach niesakramentalnych, oddzielne msze święte dla nich. W tym kontekście pojawia się również postulat uwzględnienia powyższych zagadnień w procesie formacji do święceń prezbiteratu.

6. Niezmiernie istotne znaczenie zachowują bez wątpienia obecne w Kościele środki kształtowania życia chrześcijańskiego. Na pierwsze miejsce w porządku chronologicznym wysuwają się spotkania ewangelizacyjne. Uczestnicy synodu podkreślają znaczenie głoszenia kerygmatu; to przecież Chrystus, który objawia się człowiekowi, jest jedyną drogą do zbawienia. Okazuje się to szczególnie istotne w przypadkach tych osób żyjących w sytuacjach nieregularnych, które nie odczuwają potrzeby kontaktu z Bogiem i Kościołem.

Przeżycie kerygmatu łączy się nierozdzielnie z przyjęciem Słowa Bożego; stąd potrzeba wprowadzenia w modlitwę Słowem, które kształtuje i uczy patrzeć na własne życie oczami Jezusa; widzieć we własnej skomplikowanej historii życia historię zbawienia. Przeżycie mocy Słowa prowadzi do Eucharystii, modlitwy adoracyjnej przed Najświętszym Sakramentem. Duże znaczenie mają spotkania rekolekcyjne różnego typu, czy to specjalistyczne czy też w innych przyjętych formach.

7. Bardzo często zwraca się uwagę na wartość, jaką w przypadku osób żyjących w sytuacjach nieregularnych i patrzących na wspólnotę z perspektywy obrzeży ma zaangażowanie w zwykłe życie parafialne; od różnych istniejących już grup duszpasterskich (asysta, chór, koła różańcowe), poprzez działalność charytatywną (szczególnie często wymienianą), aż po prace przy sprzątnięciu i dekoracji kościoła. Takie zaangażowanie w życie parafii wprowadzi w obszar formowania chrześcijańskiego i pomoże im zrozumieć ich miejsce i możliwości działania w Kościele, który zaczną traktować jako ich wspólnotę.

8. Osobną kwestią są przypadki par, które nie mają przeszkód, aby zawrzeć sakramentalne małżeństwo; należy je zachęcać do uczynienia tego. Jest to zadanie nie tylko księży, którzy nie zawsze mają możliwość dotarcia do takich osób, ale także dla rodziny, bliskich czy przyjaciół osób żyjących w związkach niesakramentalnych. W kontaktach z nimi należy wskazywać przede wszystkim na miłość Pana Boga jako źródło każdej miłości. W ich przypadku następuje bowiem jakby odwrócenie kolejności miłości, ponieważ miłość ludzka postawiona jest przed miłością do

Pana Boga. Nie jest to łatwe, bowiem wielu osobom wystarcza ludzki wymiar miłości, a miłość do Pana Boga odłożona jest na czas przyszły. Kiedy ludzi przybliży się do Pana Boga, wtedy dostrzegą, że związek niesakramentalny jest czymś niewłaściwym. Dopóki są daleko od Pana Boga, w związku niesakramentalnym nie widzą czegoś niewłaściwego, ponieważ w czysto ludzkim wymiarze osoby te się kochają, szanują, dbają o siebie, a zatem nie robią niczego niewłaściwego.

9. Kwestią, która często pojawiała się w relacjach, jest postulat zwiększenia dostępności konkretnych informacji dotyczących możliwych form uczestniczenia w życiu Kościoła i praktyk religijnych dostępnych osobom rozwiedzionym; zarówno tym, które zawarły nowy związek, jak i tym, które pozostają w samotności.

II. Jak pogodzić w duszpasterstwie „rygor” moralny z logiką włączania opartą na bezwarunkowej miłości Boga, bez stawiania tak wielu warunków miłosierdziu?

10. Ciekawe okazują się refleksje uczestników synodu nad samym rozumieniem „rygoru moralnego”. Według nich przyjęcie zasad moralnych jest dobrowolnym sposobem na szczęście. Natomiast gdy się jest daleko od Boga, wszystko staje się tylko rygorem.

Rygor moralny nakazuje również nietraktowanie stanu osób żyjących w sytuacjach nieregularnych jako normy, ale wysłuchanie ich świadectw głodu Boga, Eucharystii, trudnej drogi nawrócenia i powrotu na łono Kościoła. Przyjęcie takiej postawy formuje parafian do pełni chrześcijańskiej miłości bliźniego.

11. Jako istotną drogę do pogodzenia miłosierdzia i wymagań prawdy wskazuje się zwrócenie się do Słowa Bożego. Przywołane zostały tu dwa obrazy ewangeliczne: Jezus i jawno-grzesznica (J 8,1-11) i znak oczyszczenia świątyni (J 2,13-22).

Jezus nigdy nie atakował grzeszników, prostytutek, celników, natomiast surowo odnosił się do faryzeuszów i uczonych w Piśmie, których postępowanie nie zgadzało się z przyjmowanymi deklaracjami. Nie należy oceniać ani potępiać a priori, ale z szacunkiem przedstawić stanowisko Kościoła.

Osobom przeżywającym problemy w życiu małżeńskim należy towarzyszyć jak Jezus uczniom idącym do Emaus. Należy wejść w osobową relację, aby dobrze poznać osoby, ich konkretne sytuacje (np. osoby porzucone), motywacje ich wyborów (m.in. pragnienie stworzenia nowej rodziny ze względu na dzieci). Wówczas można komunikować prawdę w atmosferze miłości. Koresponduje to z pragnieniem osób żyjących w takich związkach, aby traktować je indywidualnie i z delikatnością. Przyjazna relacja daje możliwość poznania zdolności osoby co do wypełnienia konkretnych wymogów (może się okazać, że część z nich leży poza jej możliwościami).

12. Niezmiernie ważnym polem jest kierownictwo duchowe/spowiedź (nawet jeśli nie można udzielić rozgrzeszenia). W tym aspekcie zwracano również uwagę na walor wsparcia ze strony psychologa.

13. Pośród sytuacji nieregularnych nie można ignorować również związków homoseksualnych; należy w jasny dla wiernych sposób określić, jak należy traktować te osoby w kwestii przystępowania do sakramentów.

III. Jak zapewnić wszystkim wierzącym, w tym żyjącym w związkach niesakramentalnych, szansę dotarcia do balsamu miłosierdzia (kwestia Komunii sakramentalnej)?

14. W kwestii tak delikatnej należy uważnie wsłuchiwać się w głos Ducha Świętego tak, aby móc dokonywać oceny sytuacji według Bożych kryteriów, a nie dryfować z nurtem czasu. Miłosierdzie Boże nie jest niczym ograniczone, jednak skuteczność jego działania w życiu człowieka uzależniona jest od jego odpowiedzi na tę zbawczą inicjatywę. Bóg nie zbawia na siłę, a Jego Duch działa w tych, którzy się Mu poddają. W przypowieści o Synu marnotrawnym (por. Łk 15,11-32) Ojciec jest miłosierny w całym przebiegu zdarzeń; także wtedy, kiedy syn oddala się od niego. Jednakże miłosierdzie może ukazać się w przebaczeniu dopiero wtedy, kiedy marnotrawne dziecko wraca do oczekującego go Ojca. Konieczne jest nawrócenie i pokuta.

15. Czasami, paradoksalnie, zbawcza inicjatywa Boga napotyka przeszkody w postaci warunków stawianych przez człowieka, który zaproszony do przyjaźni z Bogiem, przyjmuje postawę roszczeniową. Tymczasem konieczne jest podporządkowanie swojego życia Panu Bogu, postawienie Go na pierwszym miejscu, nawet jeśli wymaga to wyrzeczeń. Droga formacji powinna prowadzić do świadomego przyjęcia Bożej miłości; kiedy odpowiadamy na tę miłość, zaczynamy dostrzegać miejsca, w których w naszej miłości niedomagamy.

16. Pierwszą sprawą jest właściwe rozeznanie konkretnej sytuacji, a także motywacji osób proszących o pełniejszy udział w życiu Kościoła. Motywację tę należy tak kształtować, aby pobudzić pragnienie uczestniczenia w liturgii i umiłowania Eucharystii. Pary niesakramentalne mają przecież możliwość uczestniczenia w życiu Kościoła, także w liturgii. Głód Eucharystii, niekiedy wyciskający łzy, jest często dla tych osób pierwszym prawdziwym przyjęciem Chrystusa w Komunii Duchowej – Pragnienia. Głód Komunii sakramentalnej prowadzi te osoby do odkrycia, jak ważne jest przyjmowanie Chrystusa do serca. Należy również przypominać, że działanie Boże nie jest ograniczone do sakramentów.

17. Czasami zdarza się, że niemożność przyjęcia Komunii Świętej zniechęca do troski o życie duchowe. Niekiedy, z drugiej strony, formalna przeszkoda do przyjmowania sakramentów jest usprawiedliwieniem dla porzucenia praktyk religijnych, które były zaniedbywane już wcześniej, przed zaistnieniem przeszkody. W celu dotarcia do prawdziwej motywacji należałoby zobaczyć swoje życie religijne w szerszej czasowo perspektywie.

18. W przypadku małżeństw nieregularnych jako jedyne rozwiązanie otwierające możliwość przyjmowania sakramentów wskazuje się nawrócenie i rozwiązanie problemowej sytuacji w ramach praw określonych przez Kościół (uzyskanie stwierdzenia nieważności poprzedniego małżeństwa i zawarcie nowego). Wielu uczestników podkreśla potrzebę informowania o możliwościach uregulowania sytuacji (proces kanoniczny o stwierdzenie nieważności małżeństwa). W pozostałych przypadkach warunki przystępowania do sakramentów określa *Familiaris*

consortio, 84. Warunki te są związane z wyrzeczeniem; może ono jednak wprowadzić w świadomy wybór tego, co uznaje się za ważniejsze.

19. Z drugiej strony pojawił się jednak głos twierdzący, że rozeznanie sytuacji dokonane w grupach formacyjnych pod przewodnictwem kapłana mogłoby niekiedy pójść w kierunku Komunii sakramentalnej.

Być może istniałaby również możliwość jednorazowego przystąpienia do sakramentu pojednania i Eucharystii dla osób wierzących i praktykujących, z okazji szczególnych uroczystości, np. chrztu, Pierwszej Komunii Świętej, ślubu kościelnego dzieci lub pogrzebu osób najbliższych, kiedy pragnienie i potrzeba Komunii są szczególnie intensywne.

W każdej sytuacji należy unikać naginania prawa.

IV. Jakie inne refleksje budzi lektura rozdziału VIII?

20. Odpowiedzi udzielone na czwarte pytanie były w większości relacji miejscem rozwinięcia kwestii poruszanych wcześniej, ale również okazją do wyrażenia wątpliwości czy niepokoju co do proponowanych rozwiązań. W tym kontekście został przywołany pierwszy znak uczyniony przez Jezusa w Kanie Galilejskiej (por. J 2,1-12) z teologią relacji oblubieńczej Chrystusa do Kościoła i jego znaku w sakramencie małżeństwa. Wskazano również postać Jana Chrzciciela jako świadka nierozzerwalności małżeńskiej (por. Mk 6,18).

21. Jako duże wyzwanie jawi się towarzyszenie wymagające charyzmatu rozeznania tak duszpasterzy jak i osób świeckich. Jako ewentualną pomoc w tym zakresie wskazuje się współpracę ze zgromadzeniami zakonnymi, ruchami. Sami kapłani mogą mieć poważne trudności, aby towarzyszyć i rozeznąć wszystkie przypadki.

22. Zasady dopuszczenia do sakramentów odbierane są jako niejasne – muszą być prostsze i obowiązywać wszystkich. Nie może być to pozostawione uznaniowości kapłanów. Kościół musi być spójny i przejrzysty. Chodzi bowiem o zachowanie największego możliwego obiektywizmu. Łatwe dopuszczanie do Komunii Świętej może faworyzować podejmowanie decyzji o wchodzeniu w związki niesakramentalne. W obecnej chwili brak Komunii Świętej dla związków niesakramentalnych może potencjalnie oddalić decyzję o wejściu i trwaniu w takim stanie życia.

23. Rodzice wyrażają również niepokój o to, jak w powyższych sytuacjach przekonywać swoje dzieci do wierności nauce Kościoła, jako pewnej, opartej na Słowie Bożym i wymagającej. Każdy ponosi z góry znane (w przypadku dostępu do sakramentów) konsekwencje swoich wyborów. Propozycje *Amoris laetitia* wywołują niekiedy poczucie zagubienia, gdyż jawią się jako kroki do zaaprobowania nieregularnej sytuacji; nie wprowadzają porządku a raczej poczucie chaosu. Niepokój budzi również coraz bardziej powszechne, w przekonaniu uczestników grup synodalnych, nadużywanie możliwości stwierdzenia nieważności małżeństwa. Może być to odbierane jako naruszanie moralności Kościoła.